

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E

Poniedziałek 28 marca 1949 r.

Nr 16 (99)

ZWIĄZEK SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

bedzie służył biednym i średniorolnym chłopom

na odcinku gospodarczym, oświatowym i społecznym

Wyniki Obrad Zarządu Głównego ZSCH

WARSZAWA. Obrady plenum Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej, które odbyły się w Warszawie w dniu 22 bm., poświęcone były analizie prac Związku oraz omówieniu nowych zadań i charakteru prac ZSCH w związku z opracowywaniem projektu statutu, który przedłożony zostanie do zatwierdzenia zjazdowi krajowemu Z. S. Ch. w dniach 3, 4 i 5 kwietnia br.

Przy analizie prac związku, zarówno prezes Zarządu Głównego — Ignar, jak i uczestnicy obrad, omówili nie tylko osiągnięcia, ale również błędy i niedomagania. Szczególnie szeroko zajęto się ostatnią kampanią wyborczą, podkreślając, że wybory były „wielką szkołą polityczną dla mas chłopskich”. Ich celem było usunięcie z władz Związku bogaczy wiejskich i spekulantów, a wprowadzenie do zarządów, na wszyst-

kich szczeblach, chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych.

Dalszym ważnym osiągnięciem w czasie kampanii wyborczej jest zaktualizowanie obietnic wiejskich. Po raz pierwszy weszły one masowo do zarządów i rad nadzorczych.

Nowe zadania Związku, znalazły wyraz w projekcie nowego statutu, który omówił sekretarz ZSCH — pos. Bodalski. W porównaniu ze spółdziel-

czością rola ZSCH winna mieć bardziej klasowy charakter. ZSCH winien wyraźnie służyć interesom biednych i średniorolnych chłopów, tak na odcinku gospodarczym, jak na odcinku oświatowym i społecznym.

Z tej racji ZSCH winien czuć nad społeczną i gospodarczą działalnością spółdzielczości wiejskiej i kontrolować na wszystkich szczeblach jej pracę.

Nowy statut daje przede wszystkim określenie klasowego charakteru ZSCH. „Związek Samopomocy Chłopskiej — czy tamy w statucie — jest masową bezpartyjną organizacją, stojącą na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i realizującą zadania demokracji ludowej i reprezentującą interesy chłopów mało- i średniorolnych.

Nowy statut wysuwa zadania o charakterze społecznym, zbiorowym i wychowawczo-postępowym:

„ZSCH — czytamy m. in. — organizuje wsi samopomocowe, przodujące pod względem techniki rolniczej, rozwoju spółdzielczości i uświadamienia społecznego, organizuje pokazy, wystawy i konkursy rolnicze”.

W statucie wyraźnie sformułowano stosunek związku do spółdzielni produkcyjnych:

„ZSCH opiekuje się tworzoną dobrowolnie przez chłopów spółdzielnią produkcyjną, udzielając im pomocy inżynierskiej, prawnej, organizacyjnej, gospodarczej i kulturalnej”.

Bardzo istotną cechą nowego statutu jest przeniesienie roli i zadań ZSCH na gromadę. Koło i zarząd gromadzki ZSCH stają

się ośrodkiem, kierującym gospodarczym i kulturalno-oświatowym życiem gromady.

Włączenie Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych do ZSCH i rozszerzenie pracy kulturalnej na wsi, stworzyły podstawy do szerokiego uwzględnienia tych zadań w projekcie statutu, jako wytycznych do dalszych prac na odcinku upowszechnienia kultury na wsi.

ZSCH organizować będzie pogłębiające się współdziałanie gospodarcze i kulturalne mas pracujących wsi z miastem, w szczególności przez organizowanie łączności fabryk ze wsią w celu gospodarczego i kulturalnego zbliżenia robotników i chłopów, w celu wzmocnienia frontu walki z wyzyskiem kapitalistycznym na wsi i w mieście.

PSL w całej rozciągłości popiera deklarację Rządu o stosunkach między Państwem a Kościołem

WARSZAWA. Prezydium Polskiego Stronnictwa Ludowego podjęło w dniu 25 marca 1949 r. następującą uchwałę:

„Ruch ludowy od samego początku działalności stał na stanowisku, że duchowieństwo winno zajmować się sprawami religijnymi i nie może nadużywać swego stanowiska dla celów walki partyjno-politycznej.

Deklaracja Rządu Polskiego w sprawie stosunku Państwa do Kościoła zgodna jest z naszym stanowiskiem i wobec tego PSL popiera ją w całej rozciągłości.

Prezydium PSL kategorycz-

nie stwierdza, że Kościół katolicki posiada w Polsce Ludowej zupełną swobodę działania w zakresie religijnym.

W Polsce Ludowej część rozpolitykowanego kleru, nie tylko podjęła walkę z demokratycznymi siłami, lecz usiłuje podważyć fundamenty Polski Ludowej, sprzymierzając się z siłami podziemia i wstecznicztwa.

PSL stojąc na stanowisku całkowitej swobody i poszanowania wyznań religijnych, przeciwstawia się nadużywaniu Kościoła dla celów walki politycznej, wymierzonej przeciwko Polsce Ludowej”.

Mimo kampanii oszczerstw i presji Konferencja Amerykańska w Obronie Pokoju rozpoczęła obrady pełniąc podległość wojennych

NOWY JORK (PAP). Konferencja Intelktualistów w Obronie Pokoju rozpoczęła obrady w atmosferze niezwykle intensywnej kampanii oszczerstw, prowadzonej nieustannie przez prasę i przez liczne organizacje reakcyjne i na półfaszystowskie.

Punktem kulminacyjnym tej nagonki miała być demonstracja przed gmachem, gdzie odbywała się konferencja.

Łączna ilość demonstrantów wynosiła w momencie największego nasilenia nie więcej niż 200 osób, podczas gdy prasa reakcyjna zapowiadała, że demonstrantów będzie co najmniej kilkadziesiąt tysięcy.

Zawiodła również presja wywierana przez koła reakcyjne na poszczególnych amerykańskich uczestników konferencji.

Omawiając zaciętką kampanię reakcji amerykańskiej, „New York Daily Worker” stwierdza, że cały świat patrzy z oburzeniem na trudności stawiane Konferencji Intelktualistów ze strony prasy i

oficjalnych czynników waszyngtońskich. Podkreślając szalą jak ogarnął wszystkie koła reakcyjne Stanów Zjednoczonych dziennik wyraża przekonanie, że jest to najlepszy dowód wielkiej wagi konferencji, która napiętnuje kłamstwa szerzone przez podległość wojennych.

Delegaci zagraniczni złożyli oświadczenia na temat roli i znaczenia jakie na całym świecie przywiązuje się do kongresu nowojorskiego.

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej redaktor Paweł Hofman oświadczył, że reprezentuje kraj dla którego pokój jest koniecznością. Przy pominając potworne straty i

zniszczenia, jakich Polska doznała podczas okupacji hitlerowskiej, red. Hofman stwierdził, że Polska opinia publiczna z niepokojem śledzi odbudowę agresywnych Niemiec. Intelktualiści polscy z radością przyjęli zaproszenie na konferencję nowojorską, gdyż mają nadzieję, że w wyniku jej, siły pokoju na całym świecie wzmacnią się.

Znany pisarz radziecki Fiediejew oświadczył, że intelktualiści radzieccy przyjęli zaproszenie na konferencję w Nowym Jorku, gdyż narody radzieckie szczerze popierają wszelką inicjatywę w skali krajowej, lub międzynarodowej, której celem jest walka o utrzymanie pokoju. Intelktualiści radzieccy udzielają pełnego poparcia Amerykanom w ich walce przeciwko kołom utrudniającym porozumienie między USA i ZSRR.

Były działacz WRN-owski Aleksy Bień zrywa z fatalną przeszłością

Do sekretariatu KC PZPR zgłosił się Aleksy Bień i złożył następujące oświadczenie:

Od najmłodszych lat stałem — według mojej najlepszej wiary — w szeregach walczących o prawa ludu pracujących przeciwko kapitalizmowi.

Zbiegiem okoliczności w okresie ostatniej wojny znalazłem się w szeregach grupy tzw. WRN, która poprzez współpracę z endecją i sanacją znalazła się po drugiej stronie barykady — po stronie imperializmu.

Stopniowo i etapami uświadamiałem sobie błędność drogi, po której kroczę i próbowałem usilnie włączyć się w nurt prawdziwej walki, którą toczy klasa robotnicza, lecz długoletnie nawyki i tradycja nie pozwoliły mi radykalnie, jednym cięciem przełamać w sobie błędny sposób myślenia, chociaż w działalności swojej w ostatnich latach usiłowałem nadążyć za prądem jedynie słusznym, jaki reprezentują obecnie rządy Polski Ludowej.

Kierownictwo PPS widocznie wyczuwało tę moją walkę wewnętrzną, gdyż znalazło to wyraz w uchwałach Rady Nacionalnej PPS z dnia 18. 9. 1948 r., potępiających mnie wraz z kilkoma innymi towarzyszami.

Uchwała ta, aczkolwiek bardzo dla mnie bolesna — była jednak słuszną.

Ostatnio odbywający się w listopadzie roku ubiegłego proces podziemnej grupy WRN rzucił jaskrawe światło na nicotę i szkodliwość działania moich byłych towarzyszy.

Proces ten wykorzystałem do resztki złości, że droga, którą dawniej szedłem, była słuszną.

Zerwałem zdecydowanie z ideologią, która tyle szkód wyrządziła klasie robotniczej. Temu przełomowi w moim sposobie myślenia pragnę dać

Rezolucja profesorów Akademii Handlowej i Szkoły Inżynierskiej w sprawie pokoju

Rada Profesorów Akademii Handlowej w Poznaniu na posiedzeniu w dniu 24 marca 1949 roku uchwaliła jednomyślnie akces do uchwały Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelktualistów w obronie Pokoju.

Podjęta Przez Komitet inicjatywę zwołania w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju witamy z niezachwianym przekonaniem, że zjednoczenie społeczeństw wszystkich krajów oraz zbiorowy wysiłek wszystkich demokratycznych organizacji świata i postępowych działaczy w walce o pokój, sparaliżuje zbrodnicze poczynania agresorów, zabezpieczy pokój światowy i zapewni wszystkim narodom warunki zgodnej i owocnej współpracy dla dobra wszystkich ludzi.

Równocześnie wzywamy profesorów wykładawców, lektorów, pomocnicze siły naukowe, pracowników administracyjnych oraz młodzież Uczelni do wyłączenia wszystkich sił w obronie pokoju.

Poznań, dnia 24 marca 1949 r.

Rektor Prof. Dr Florian Barciński

Prof. Dr. Marcin Nadobnik	Prof. Dr. Stefan Rosiński
Prof. Stefan Zardecki	Prof. Dr. Józef Górski
Prof. Dr. Józef Rżóska	Prof. Dr. Jan Zdzitowiecki
Mgr. Leon Gattner	Prof. Dr. A. Perefiatowicz
Dr. Zbigniew Zakrzewski	Prof. Dr. Stanisław Waschko
	Prof. Witold Skalski

Profesorowie Szkoły Inżynierskiej, jednej z wyższych uczelni m. Poznania, całkowicie przyłączają się do rezolucji powziętej w dniu 16 bm. — na posiedzeniu Senatu Uniwersytetu Poznańskiego w obronie pokoju i wiary w skuteczną akcję Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Rektor

Prof. Inż. mgr. Orgelbrand

Dziekan Wydz. Budownictwa	Dziekan Wydz. Mechanicznego
Prof. mgr. inż. R. Kozak	Prof. mgr. inż. K. Wilczkowski
Dziekan Wydz. Elektrotechn.	Dyrektor Studium Wstępnego
Prof. mgr. inż. J. Węglarz	Prof. mgr. W. Jankowski

W związku z tym proszę też o przyjęcie pieniędzy w kwocie 9.210 dolarów (dziewięć tysięcy dwieście dziesięć dolarów), jakie pozostawiło u mnie dawne kierownictwo WRN-u i proszę o przekazanie tych partyjnych pieniędzy na budowę Domu Polskiej Zjednoczonej Klasy Robotniczej.

Pieniądze te w sierpniu 1945 r. przekazał mi w Krakowie Zygmunt Zaremba w kwocie 10.000 dolarów (dziesięć tysięcy), z pieniędzy tych wypłaciłem w grudniu 1945 r. i styczniu 1946 r. 790 dolarów na zapomogi powracającym z obozów i znajdującym się w wyjątkowo ciężkim położeniu towarzyszom według załączonego spisu.

Pieniądze w kwocie 9.210 dolarów pozostawały u mnie do dnia dzisiejszego. Przyznaję się, że popełniłem błąd, że wcześniej ich nie wypłaciłem do kasy partyjnej PPS.

Zaznaczam przy tym, że w czerwcu 1946 r. pani Natalia Zarembina przed wyjazdem zagranicę usiłowała pieniądze te zabrać ze sobą.

Wydania ich pani Zarembinie odmówiłem, wychodząc z założenia, że nie wolno pieniędzy ze zniszczonego kraju wywozić zagranicę.

Uważam, że przeznaczenie pieniędzy tych na budowę

wyraz całym moim postępowaniem.

Do sekretariatu KC PZPR zgłosił się Aleksy Bień i złożył następujące oświadczenie:

Od najmłodszych lat stałem — według mojej najlepszej wiary — w szeregach walczących o prawa ludu pracujących przeciwko kapitalizmowi.

Zbiegiem okoliczności w okresie ostatniej wojny znalazłem się w szeregach grupy tzw. WRN, która poprzez współpracę z endecją i sanacją znalazła się po drugiej stronie barykady — po stronie imperializmu.

Stopniowo i etapami uświadamiałem sobie błędność drogi, po której kroczę i próbowałem usilnie włączyć się w nurt prawdziwej walki, którą toczy klasa robotnicza, lecz długoletnie nawyki i tradycja nie pozwoliły mi radykalnie, jednym cięciem przełamać w sobie błędny sposób myślenia, chociaż w działalności swojej w ostatnich latach usiłowałem nadążyć za prądem jedynie słusznym, jaki reprezentują obecnie rządy Polski Ludowej.

Kierownictwo PPS widocznie wyczuwało tę moją walkę wewnętrzną, gdyż znalazło to wyraz w uchwałach Rady Nacionalnej PPS z dnia 18. 9. 1948 r., potępiających mnie wraz z kilkoma innymi towarzyszami.

Uchwała ta, aczkolwiek bardzo dla mnie bolesna — była jednak słuszną.

Ostatnio odbywający się w listopadzie roku ubiegłego proces podziemnej grupy WRN rzucił jaskrawe światło na nicotę i szkodliwość działania moich byłych towarzyszy.

Proces ten wykorzystałem do resztki złości, że droga, którą dawniej szedłem, była słuszną.

Zerwałem zdecydowanie z ideologią, która tyle szkód wyrządziła klasie robotniczej. Temu przełomowi w moim sposobie myślenia pragnę dać

Domu Zjednoczonej Klasy Robotniczej będzie właściwszym ich zużytkowaniem i choć w części wyrówna w ten sposób szkody, jakie klasie robotniczej wyrządziła działalność kierownictwa WRN.

Wobec rozpetanej przez imperialistów anglosaskich i zachodnio-europejskich nagonki przeciw państwu demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele — miejsce moje jest i będzie po tej stronie barykady, po której powiewa sztandar socjalizmu i demokracji ludowej.

Aleksy Bień.

Warszawa, dn. 18 marca 49 r.

Sekretariat KC PZPR postanowił kwotę 9.210 dolarów, o których mowa w oświadczeniu, przekazać Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci.

Wicekonsul angielski w Pradze organizował sieć szpiegowską

PRAGA (PAP). Czechosłowackie organa bezpieczeństwa wykryły w tych dniach podziemną organizację terrorystyczną, która przygotowywała szereg czynnych wystąpień.

Na czele tej organizacji stał kapitan Philip Wildash, wicekonsul angielski. Jak stwierdził, kapitan Wildash organizował na terytorium Czechosłowacji sieć szpiegowską oraz udzielał elementom wyrotowym i antypaństwowym wskazówek, dotyczących działalności organizacji podziemnych na obszarze CSR.

Kpt. Wildash został na żądanie czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odwołany ze swego stanowiska w Pradze i w ciągu 24 godzin zmuszony był opuścić granice państwa.

1080 ton masła z Holandii dla Polski

GDYNIA. Do portu gdyńskiego wpłynął parowiec S/S „Śląsk” z ładunkiem drobnicy z Rotterdamu, w tym 420 ton masła. W dniu 1 kwietnia rb. przybędzie motorowiec M/S „Mazury” z dalszym transportem 680 ton masła z Holandii dla Polski.

Dobrze pracuje Przyniesienie Rolnicze w Międzychodzie

Przodujący zespół w Luboszu otrzymał bibliotekę

Rolniczy powiat międzychodzki może się między in. pochwycić także swymi 3 Średnimi Szkołami Rolniczymi oraz 17 trzyletnimi szkołami Przyniesienia Rolniczo-Wojskowego. Szkoły te — jak stwierdził ostatnio lustrator Min. Rolnictwa i Reform Rolnych tow. Pyzik stoją na należytym poziomie.

Tow. Pyzik wyraził specjalne uznanie zespołowi w gromadzie Muchacin, gdzie na zajęciach świetlicowych byli na wet starcy i matki z dziećmi na rękach. Zespół w Muchacinie wyróżnia się także jedną w powiecie kapelą ludową.

Jak nas informuje inspektor pow. PRW i kult.-ośw. ZSCH tow. E. Kaszkowiak, PRW zrzesza obecnie 1.160 młodzi, która wykazuje wielkie zainteresowanie dla nauki. Na lekcje przybywa bowiem nie tylko młodzież do lat 18, lecz nawet i starsza. Tak np. w gromadzie Lubosz, jeden z junaków pomimo 29 lat bierze aktywny udział w pracy PRW.

Zrozumienia nie wykazują niejednokrotnie rodzice, którzy w czasie zajęć wynajdują jakieś zajęcia specjalne w domu. Fakty takie w przyszłości nie powinny więcej się zdarzać. W szkołach PRW młodzież zdobywa bowiem szereg wiadomości o rolnictwie i ma możliwość awansu społecznego, jak to miało miejsce także w powiecie międzychodzkiem, gdzie uczennice I roku PRW Maria Stachowiakówna i Marta Szmytówna za wyróżnienie się w nauce zostały przeniesione do Średniej Szkoły Rolniczej. Podkreślić należy także to, że młodzież biedna korzysta ze stypendiów na pomoce nauko-

we. Z pomocy tej korzysta dotychczas 30 proc. młodzieży.

Na czoło zespołów PRW wysunął się ostatnio Lubosz, w którym odbyła się skromna uroczystość wręczenia ośrodkowi, zrzeszającemu głównie młodzi robotniczą, 57-tomowej

biblioteki. Wręczenia biblioteki dokonał przew. PRN tow. Kinecki w obecności przedstawicieli władz powiatowych. W imieniu młodzieży podziękowało w serdecznych słowach za wyróżnienie i za dar kilku junaków i junaków. (wki)

POWIAT NOWOTOMYSKI zwiększył stan trzody chlewnej o 22%

Celem wzmocnienia produkcji zwierzęcej w powiecie nowotomyskim został opracowany plan, zatwierdzony przez Pow. Radę Narodową, który przewidywał podniesienie stanu pogłowia bydła o 14 proc., trzody chlewnej o 22 proc., owiec o 26 proc., drobiu o 15 proc.

W hodowli trzody chlewnej powiat nowotomyski w r. 1949 przekroczył o 4000 sztuk stan swini sprzed r. 1939. Państwowa Administracja Rolna poza zwiększeniem pogłowia bydła i trzody chlewnej w powiecie postawiła przed rolnikami następujące zadania: przez racjonalne żywienie podnieść produkcję mleka u krów o 200 l rocznie od sztuki, wydajność krów podnieść paszami z własnej produkcji, walczyć z marnotrawstwem pasz, jak np. opóźnione koszenie traw, zorganizować akcję żywienia przy pomocy subwencji państwowych, angażując 3 instruktorów żywieniowych przy mleczarniach w Grodzisku, Buku i Nowym Tomysku. Wybrakowane bydło oddawać na rzeź, zwiększyć przeciętną wagę ubojową swini z 100 kg na 110 kg.

Wszystkie te zadania zostały szeroko omówione i przedyskutowane przez Powiatową Administrację Rolną z rolnikami na zebraniach gminnych. (tp)

Kto może być członkiem Związku Bojowników z Faszyzmem

Na skutek połączenia Związku Uczestników Walki Zbrojnej ze Związkiem Osadników Wojskowych Zarząd Powiatowy ZB wyjaśnia zainteresowanym, iż członkiem zwyczajnym Związku może zostać każdy obywatel, który brał czynny udział w walce z faszyzmem w organizacjach zbrojnych, był więźniem politycznym, brał bezpośredni udział w działaniach frontowych I i II Armii Odrodzonego Wojska Polskiego, w jednostkach WP przy armiach sprzymierzonych w walce przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, zachowując godność „Żołnierza Demokracji”, walczył przeciw faszyzmowi w Hiszpanii w latach 1936/38, po 22. 7. 1944 z bandami faszystowskimi UPA, NSZ, WIN i innymi wrogami Demokracji Ludowej, był więźniem politycznym sanacji przed 1939 r., był w obozach koncentracyjnych hitlerowskich za przynależność do organizacji bojowych lub podziemnych. Rejestracja odbywa się w siedzibie Związku — Plac Lenina, (Wlk.)

Czytaj

prasa partyjna!

Do międzyświecicowego współzawodnictwa przystąpił zespół artystyczny „Wagmo”

W ramach współzawodnictwa świetlic zielonogórskich, zespoły świetlicowe „Wagmo” urządziły w ubiegłą sobotę wieczór artystyczny dla założeń fabrycznej. Świeclicę wypeł-

nili po brzegi pracownicy fabryki. Rzeczywiście — było na co patrzeć i co posłuchać. Dziesięciosobowa orkiestra jazzowa wykonała popularne melodie taneczne oraz kilka poważniejszych utworów. Na szczególne uznanie zasługują solowe części skrzypcowe w wykonaniu ob. Bartosza.

W przerwach występu orkiestry robotnicy Zakładów tow. tow. Medyński, Kulawia i technik Marszałek wystąpili z wesołymi monologami. Wywołały one burzę śmiechu u zebranych. Szczególnym aplauzem cieszyły się kuplety, aktualne satyry, Wiersza oraz po raz pierwszy wystawiona — pantomina.

Załoga Lubuskiej Wytwórni Win w Zielonej Górze wstąpiła do Powszechnej Spółdzielni Spożywców

W marcu bież. roku w świetlicy przy Państwowej Lubuskiej Wytwórni Win odbyło się organizacyjne zebranie członków Spółdzielni Spożywców.

Na zebranie przybył delegat ze Spółdzielni Spożywców ob. Paluszkiwicz, który w krótkim, lecz treściwym przemówieniu zapoznał licznie zebraną załogę fabryczną ze statu-

tem Spółdzielni Spożywców, oraz z płynącymi korzyściami dla członków i sympatyków, zaopatrujących się w sklepach spółdzielczych. Załoga fabryczna postanowiła jednogłośnie przystąpić do Spółdzielni i wybrała delegata tow. Franciszka Kowalskiego, chętnie udzielającego się społecznie. (Wr)

Załoga Odlewni w Zielonej Górze potępia reakcyjną działalność części kleru

Nasz korespondent zakładowy z terenu Odlewni w Zielonej Górze tow. ZUKOWSKI donosi:

W dniu 23 bm. odbyło się w naszym Zakładzie zebranie, poświęcone omówieniu oświadczenia rządowego w sprawie uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem. Referat wygłosił ob. Gzik — wykazując całkowicie słuszne stanowisko Rządu, które spotkało się z pełnym uznaniem całego społeczeństwa.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos jako pierwszy zabrał tow. Duda, wykazując m. in., że ostatnie procesy księży udowodniły łączenie się pewnej części kleru z podziemiem. Stwierdził także, iż wyłana krew najlepszych synów robotniczych za sprawę demokracji nie może pójść na marne. Za-

wielką jest cena ofiary krwi, ażeby ją ludzie dalej przelewali, podjudzeni przez kler w rodzaju księdza Fertaka.

Z kolei zabrał głos ob. Matwi-jewicz. Uznając za słuszne stanowisko Rządu w konkretnym załatwieniu stosunków pomiędzy państwem, a Kościołem, mówca stwierdził, że w czasie ostatnich częstych procesów księży, ujawniła się w całej pełni rola pewnej części kleru jako podżegaczy i wrogów

klasy robotniczej i państwa.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, w której zebrani całkowicie solidaryzują się z oświadczeniem rządowym.

Podobne zebrania odbyły się w wielu fabrykach na terenie Ziemi Lubuskiej. Wszędzie zebrani potępiali ostro reakcyjną działalność części kleru, która jest wroga nastawiona do państwa i nie cofa się przed współpracą, a nawet inspirowaniem morderców z podziemia.

75% na materiałach piśmiennych zaoszczędziła Ekspozytura w Gorzowie

Wydział Osiedleńczy Ekspozytury Wojewódzkiej w Gorzowie zastosował duże oszczędności w zużyciu materiałów

kancelaryjnych i artykułów piśmiennych. W ostatnim miesiącu przewidziano na kupno papieru i innych artykułów piśmiennych 6.369 zł. Dzięki zastosowanej przez pracowników wydziału oszczędności zużyto materiału piśmiennego za kwotę 2.242 zł, czyli, że zaoszczędzono 4.127 zł, co stanowi prawie 75 proc. przewidzianego materiału.

Pracownicy wydziału osiedleńczego zastosowali także oszczędności i w innych dziedzinach. Wprowadzono mianowicie racjonalną gospodarkę w zużyciu materiałów pędnych i używaniu telefonu. (Kr)

Chłopi szamotulscy przekonali się jak wielkie korzyści dają wczasy

Nieznana dawniej w Polsce akcja wczasów nie cieszyła się przez długi czas zaufaniem wśród chłopów pow. szamotulskiego. Związek Samopomocy Chłopskiej miał duże trudności, gdy chodziło o skierowanie kogoś z rolników na wczasy. W styczniu br. ani jedno z miejsc, przyznanych powiatowi dla chłopów, nie zostało wykazane.

Zebranie informacyjne, notatki i artykuły w prasie partyjnej spowodowały jednak, że w lutym wyjechało już 3 małorolnych parcelantów do Polanicy, Ładka i Sierakowa, a w marcu 2: do Polanicy i Ciechocinka.

Po powrocie tych pierwszych szamotulskich „wczasowiczów”,

akcja wczasów ogromnie zyskała na popularności. Do zarządu powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej zgłaszają się teraz bardzo licznie sami chłopcy z prośbą o odpowiednie skierowanie. (bia)

Około 2 mil. zł nagrody otrzymają przodownicy pracy Zakładów Przemysłowych H. Cegielski

W tych dniach w Zakładach Przemysłowych H. Cegielski zostały obliczone i oddane do zatwierdzenia Głównej Komisji, wyniki międzyfabrycznego i indywidualnego współzawodnictwa pracy.

W współzawodnictwie międzyfabrycznym na miesiąc listopad pierwsze miejsce zajął Oddział FX uzyskując 209 punktów, drugie miejsce zajęła Fabryka Części Ciągniomych 188 pkt., trzecie Fabryka Narzędzi 186 pkt.

W współzawodnictwie indywidualnym na miesiąc grudzień najwyższy wynik osiągnął wielokrotnie przodownik pracy tow. Czesław Michałek wyrabiając 769 proc. starej normy.

Na 2813 uczestników współzawodnictwa pracy nagrodzonych zostanie 436 przodowni-

ków ogólną sumą milion 882 tys. zł.

Uroczyste wręczenie nagród oraz sztandaru przechodniego zwycięskiemu Oddziałowi FX odbędzie się 31 bm. (kz)

Związki Zawodowe Ostrowa OPRACOWUJĄ PLANY PRACY — Współzawodnictwo oszczędności i spółdzielczość

tematem obrad

W ostatnich dniach odbyło się w Ostrowie szereg zebrania poszczególnych oddziałów Zw. Zawodowych. W czasie tych zebrania na pierwszy plan wysuwały się aktualne sprawy: oszczędności, współzawodnictwa pracy, realizacji hasła: „Każdy Związkowiec — Spółdzielcą” itp.

Zw. Zaw. Pracowników Samorząd. Terytor. i Użyteczności Publ.

Po wyborze nowych władz Związku nastąpiła ożywiona dyskusja, w której poruszono sprawę współzawodnictwa, wydajności pracy w urzędach, zagadnienie oszczędzania, konieczność uregulowania sprawy emerytur, przy czym zabrano ni zostali poinformowani o podwyższeniu funduszu pośmiertnego. Przewodniczący nowego Zarządu ob. Poprawa zapewnił członków Związku, że nowoobрани zarząd będzie działał w interesie Polski Ludowej dla dobra członków Związku.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Konfeks. - Odzieżowego

Przewodniczącym nowego zarządu został tow. Czesław Żeglinski, a sekretarzem tow. Z. Grzęda. Zebrani pracownicy postanowili gremialnie wpisać się na członków Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego

Znaczna część zebrania była poświęcona załatwieniu wszystkich zaległych i aktualnych spraw personalnych i organizacyjnych. Na interwencję Związku, zwolniony niesłusznie z pracy ob. Maciaszek, został z powrotem przyjęty do pracy w tartaku. Sekretarz oddziału przedstawił zebranym niedo-

ciągnięcia w pracy, spowodowane nieterminowym nadysłaniem sprawozdań i rozliczeń przez koła terenowe, podkreślając przy tym szczególną obowiązkowość dla prac związkowych. Koła przy Tartaku Lasów Państwowych w Antoninie.

W sprawie abonowania prasy związkowej i partyjnej, postanowiono zwiększyć ilość abonowanych egzemplarzy

80 filmów naukowo-lekarskich otrzymał szpital U. P.

Staraniem Wydziału Lekarskiego Szpitala Uniwersyteckiego otrzymał 80 filmów produkcji zagranicznej o tematyce naukowo-lekarskiej z zakresu chirurgii, internistyki, psychiatrii, ginekologii, laryngologii, okulistyki i stomatologii.

Lekarze i studenci będą mogli w ten sposób zapoznać się z nowymi zdobyczami techniki i wiedzy lekarskiej. (kam)

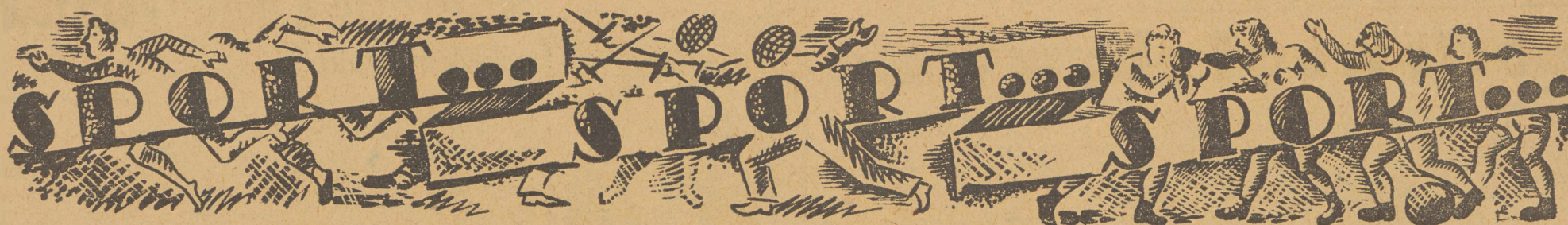
Odnaczenie czeskie dla komendanta SP w Wolsztynie

Uczestnik walk o niepodległość Czechosłowacji, komendant powiatowy „S.P.” por. Nowak otrzymał odznaczenie czechosłowackie, nadesłane mu niedawno przez Prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Odnaczenia takie zostały przyznane w okresie tygodnia przyjaźni polsko-czechosłowackiej, nielicznym uczestnikom walk o wyzwolenie Czechosłowacji. (kt)



na poniedziałek, 28. III. 1949 r.
5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 6.10 Dziennik poranny, 7.00 Wład. dziennika porannego, 9.15 Inf. ogólnopolskie, 9.30 Wschodnia radiowa, 12.04 Wład. południowe, 12.45 Aud. dla wsi, 13.10 Muzyka operowa, 14.40 Koncert rozrywkowy, 15.25 Inf. poz., 15.30 „Zwiedzamy z malarzem świat” gawęda z dziełmi, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.15 „Archipelag ludzi odzyskanych” powieść dla młodzieży, 16.35 Pog. z cyklu „Zagadnienia Polski Współczesnej”, 16.45 Koncert rozrywkowy, 17.45 Drugi dziennik popołudniowy, 18.00 Karol Szymanowski — Pieśni Kurpiowskie, 18.35 „Daleko od Moskwy” — powieść W. A. Azajewa, 19.40 Wschodnia radiowa, 20.00 Dziennik wieczorny, 21.00 W. A. Mozart — c-dur nr 17, 21.30 „O Gen. Świerczewskim” — montaż poetycki, 22.15 „Na dobranoc” — gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej pod dyr. St. Rachonia, 22.45 Co słychać w Wielkopolsce, 23.00 Ostat. wiadomości.



Mistrz Polski Cracovia uległa Warcie 0:4 (0:1)

Bramki dla zwycięzców zdobyli Kaczmarek dwie, Opitz i Kaźmierczak po jednej

Cracovia: Rybicki; Kaźmierczak — Glimas; Jabłoński I — Gedek — Mazur; Palonek — Różankowski II — Różankowski I — Poświat — Szeliga.

Warta: Krystkowiak. Pyda — Dusik; Torz — Groński — Skrzypniak. Kaczmarek — Opitz — Gendera — Kaźmierczak — Smółski.

Sędzia spotkania Winiarski. (Łódź).

Mistrz Polski Cracovia i piękna pogoda ściągnęły na boisko Warty 12 tysięcy widzów, którzy przeżywali wiele emocji i sportowych dreszczyków.

Warta wystąpiła w najsilniejszym składzie, ze swoimi żelaznymi graczami. Cracovia zagrała bez Parpana, z doskonałym Rybickim w bramce, no i z myśliwym na kości Jabłońskim, który zachowywał się na boisku niżej godności reprezentanta Polski. Powinien brać przykład z młodszego swego kolegi Szeligi, który może służyć za wzór dobrego, sportowo wyrobionego i delikatnie grającego piłkarza.

Warta wygrała spotkanie zupełnie zasłużenie, a wynik końcowy powinien być wyższy, ponieważ Smółski najzupełniej słusznie zdobył bramkę, której niestety bardzo słaby sędzia nie uznał. Sędzia spotkania widocznie tej bramki nie uznał, że jej nie widział, tak zresztą, jak nie widział fauli graczy i swojej nieudolności. Szkoda, że Poznań nie ma szczególnego do sędziów zwłaszcza wtedy, kiedy grają czołowe drużyny. Ale to przecież nie wina drużyny, ani sportowej publiczności poznańskiej.

Drużyna krakowska w pierwszej połowie zagrała dość ładnie i na dość wysokim poziomie technicznym. Zdawało się, że specjalnie nie wysłała się, podając dokładnie piłki, by zmęczyć przeciwników i „wykończyć” ich w drugiej połowie. Kiedy jednak padła pierwsza bramka ze strzału Opitza i przewaga Warty nie była przypadkowa, to Krakowianie dali ponieść się nerwom i przeszli z technik „na kości”. Tu zaczął wybijać się na czoło, kapitał drużyny Jabłoński.

Druga połowa z minuty na

minutę stawała się ciekawsza, ale niestety gra przybierała na ostrości. Krakowianie stracili głowy, kiedy Kaczmarek w 35 min. zdobył drugą bramkę. Gra stała się bezplanowa i chaotyczna. Nic też dziwnego, że mistrz Polski zabrał ze sobą do Krakowa aż 4 gole i opuścił boisko ze smutną miną.

Z Cracovii na uwagę zasługuje Rybicki, który uchronił swoją drużynę od jeszcze większej porażki Szeliga, Kaszuba, Poświat no i Palonek, zbyt mało wykorzystywany.

Warta z miejsca przystąpiła do pracy nad zwycięstwem. Jej akcje, z początku urywane, powoli nabierały płynności i wykończenia. Powolne obracanie się w polu starszych graczy wyrównywało upartym dążeniem do bramki. Krystkowiak nie dlatego, że miał szczęście nie puścił żadnego gola, ale po prostu dlatego, że umiejętnie ustawiał się do piłki i w porę interweniował. Dusik tylko kilka razy zagłupiał się niepotrzebnie do przodu, przez cały mecz jednak grał beznagannie. Groński w roli stopera wypadł więcej niż dawalająco. Na pochwałę za-

sluguje Skrzypniak. Rzeczywiście na pozycji pomocnika wypadł on wspaniale. Pracowity, nieustępliwy w walce o piłkę i wytrzymały. Potrafił ponadto bardzo skutecznie zasilać napad i utrzymywać kontakt między atakiem i tyłami swojej drużyny. Opitz przez pierwszą połowę był jednym z lepszych graczy na boisku. Niestety po przerwie nie wytrzymał kondycyjnie i nerwowo. Gendera i Kaźmierczak chwilami błyszczyli techniką, ale u nich z szybkością nie jest najlepiej. Smółski i Kaczmarek na skrzydłach nie trzymali się planu. Przypadkowość nie zawsze przynosi efekty.

Z przebiegu gry

Już pierwsze minuty mile rozczarowały publiczność, bowiem Warta gości częściej pod bramką Cracovii i tylko brak precyzji w strzałach nie uwiadamniał przewagi Zielonych.

Nie trafiają: Opitz, Smółski, Kaźmierczak, Gendera i Kaczmarek. Cracovia tylko przebojami niepokoi Wartę.

W 37 min. Gendera podaje Opitza, a ten zdobywa bramkę.

Po przerwie

Przewaga Warty w dalszym ciągu. Cracovia tylko chwilami otęsza się. W 35 min. Kaczmarek z podania Gendery zdobywa drugą bramkę. Od tej chwili Cracovia załamuje się. W 40 min. Kaczmarek silnym strzałem podnosi wynik do 3:0. W 43 min. za faul na Gendrze sędzia dyktuje jedenastkę, którą Kaźmierczak zamienia na czwartą bramkę.

Kolejarze przegrywają z Wisłą (2:0)

Ligowe spotkanie pomiędzy ZKK a Wisłą, rozegrane w Krakowie zakończyło się zwycięstwem drużyny krakowskiej.

Wisła przeważała przez cały czas meczu, zdobywając w 35 minucie przez Gięgielę i po przerwie w 5 min. przez Kohuta bramki. Golebiowski, który

ry doznał kontuzji zastąpił To miak, broniąc bramki z niesłychaną brawurą. Jemu w dużej mierze zawdzięczają kolejarze niezbyt wysoką porażkę.

I LIGA

Warta — Cracovia 4:0

Wisła — ZKK 2:0

Legia — ŁKS 1:5

AKS — Szombierki 1:3

Polonia B. — Polonia W. 1:2

Lechia — Ruch 5:3

Tabela

1 Wisła	2	4	10:2
2 Warta	2	3	4:0
3 Polonia W.	2	3	2:1
4. ZKK	2	2	7:5
5. Szombierki	2	2	4:3
6 Cracovia	2	2	5:5
7 Lechia	2	2	6:8
8. ŁKS	2	2	7:9
9. Legia	2	2	3:6
10 Polonia B.	2	1	3:4
11. Ruch	2	1	5:7
12. AKS	2	0	4:10

ZS Metal zwycięża ZKK Pomorzanie (Toruń) 8:0

Zapaśnicy toruńskich kolejarzy, którzy ub. soboty stoczyli w stółbowe zakł. Cegielskiego towarzyskie zawody z poznańskimi metalowcami, nie byli dla gospodarzy równym przeciwnikiem. Poza reprezentantem Pomorza—Bullerem, jedynie Woźniak jeszcze potrafił nawiązać walkę. Pozostali ustępowali „Cegielszczakom” przynajmniej o dwie klasy, szczególnie pod względem technicznym. Na po parcie powyższego twierdzenia wystarczy przytoczyć fakt, że 6 walk rozstrzygnęli gospodarze na swoją korzyść w rekordowym czasie 48 minut! Najciekawszym punktem zawodów, które w rezultacie koń-

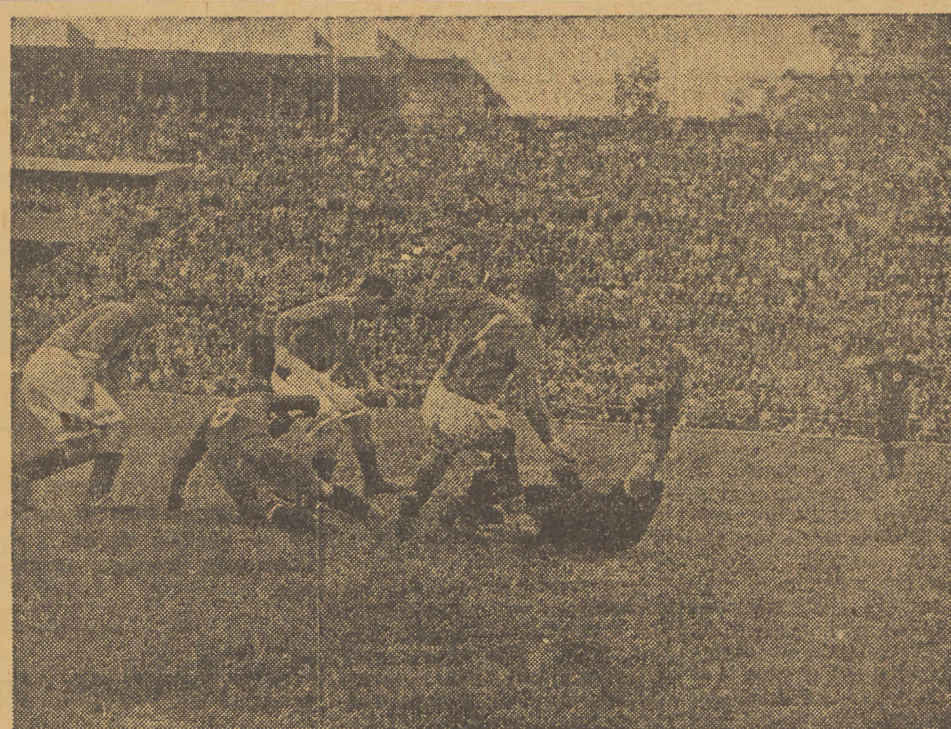
cowym dały bezapelacyjne zwycięstwo drużynie ZS Metal (HCP) było spotkanie Smoczyńskiego z Bullerem.

Oto wyniki techniczne (na 1 miejscu zawodnicy poznańscy): w wadze muszej Padalewski zwyciężył na punkty 2:1 Woźniaka; w koguciej I — Nowacki pokonał dość niespodziewanie niezwykle szybkiego Guzickiego już po 2 min., w II — Szczepaniak wyprze dził swego poprzednika, kładąc na łopatki Łyżwińskiego w 1.30 min., a poprawił go w półkowej Kłorek, osiągając zwycięstwo nad Krajczewskim w 1.45 min., w lekkiej — Smoczyński uzyskał jedno głośno wygraną na punkty z Bullerem; w półśredniej Stypiński „załawił” Zakrzewskiego w 52 sek., w średniej — Kłocki zwyciężył przeciwnika tylko przez 1.40 min., wychodząc z walki po „nejsonie” zamoczonej, wreszcie w półciężkiej — Waliłgóra błyskawicznym chwytem zakończył walkę z Mikołajem, pieczętując wynik zawodów 8:0.

W walce nadprogramowej Kaczmarek (Met) uległ po pięknym, lecz nierównym zmaganiu starszemu i silniejszemu fizycznie Ciesielskiemu. Organizacja zawodów sprawna. Widzów kilkaset. (Mos)

San — Admira II 4:3 (2:1)

W ramach rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo klasy B, drużyna Sanu pokonała Admirę II 4:3, do przerwy 2:1. Bramki dla zwycięzców uzyskali Badaszewski, Jezierski, Wojciechowski i Hernes, dla pokonanych Kaptur 2 i Czajkowski.



Znane radzieckie drużyny piłkarskie Dynamo i CDKA rozpoczęły już sezon. Na zdjęciu moment gry między powyższymi drużynami. Wojskowi pod bramką Dynamo.

Czechosłowacja - Polska 47:23 (19:5)

Międzynarodowe spotkanie w piłce koszykowej drużyn męskich pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Polski — rozegrane w Pradze — zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem Czechów. Polacy ustępowali znacznie Czechom, a w szczególności pod względem strzałowym i szybkością.

Czechosłowacja — Polska 47:23 (3:1, 3:1, 1:0)

Rewanżowe spotkanie w hokeju na lodzie rozegrane w

Ostrów zwycięża w turnieju piłki siatkowej WUKF

W niedzielę w sali i hall Wojew. Ośrodka KF odbył się turniej piłki siatkowej organizowany przez Wojew. Urząd Kultury Fizycznej, który zgromadził na starcie 6 drużyn powojennych z Ostrowa, Zielonej Góry, Skwierzyny, Pili, Gniezna i Śremu. W rozgrywkach tych wzięły udział drużyny, które zajęły I miejsce w swych obwodach. Poziom spotkań był dość wysoki jak również większość drużyn grała b. dobrze.

Turniej ten wzbudził niewątpliwie zainteresowanie wśród drużyn powojennych, jak również przyczynił się do popularyzacji piłki ręcznej w Wielkopolsce, która dotychczas stała na słabym poziomie.

Juniorzy Poznania przeciwko jun ZKS Warła

W dniu jutrzejszym o godz. 18 w hall Woj. Ośr. KF odbędzie się zawody lekkoatletyczne juniorów repr. Poznania i Warty. Program ich przewiduje: 60 m pl., 80 m., 500 m., 4x50 m. i 4x200 m., sk. w dal, wżwyz oraz kule.

Olomuńcu, zakończyło się ponownym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:2.

Wynik ten jest dla Polaków dość zaszczytny, gdyż jak wiadomo Czesi w tym roku zdoby-

li mistrzostwo świata.

Na dobrą grę naszych reprezentantów wpłynął niewątpliwie turniej w Moskwie, w którym oszliłowali oni swą formę i nabrali odpowiedniej kondy-

Wysoki poziom turnieju piłki siatkowej Pozn. OZKSS

Przed kilkoma dniami zakończył się turniej piłki siatkowej dla drużyn niezeszowanych, organizowany przez Poznański OZKSS. W turnieju wzięło udział 10 drużyn, które przez 4 tygodnie walczyły o piękne i cenne nagrody.

Turniej ten wykazał, że piłka ręczna zyskuje sobie coraz więcej sympatyków.

Poziom rozgrywek był bardzo wysoki, o klasę lepszy jak ostatnie rozgrywki o mistrzostwo klasy A Pozn. OKSS.

Zwycięzca turnieju YMCA otrzymała nagrodę przechodnią Dyr. Wojew. UKS mjr Janickiego, oraz nagrodę na własność prezesa Pozn. OZKSS, mgr. Szymczaka.

Drugi w tabeli zespół Leśników otrzymał nagrodę Pozn. OZKSS, poza tym wszystkie zespoły uczestniczące w finale otrzymały piękne dyplomy, ufundowane przez Pozn. OZKSS.

Ostrowia

uległa Pomorzanie 0:2

Ostrowska drużyna piłkarska rozegrała w Toruniu spotkanie z Pomorzaniem przegrywając je 0:2. Wynik meczu nie jest odzwierciedleniem gry, bowiem ostrowianie mieli więcej z gry i tylko prześladowający pech nie pozwolił im zdobyć bramek.

Nasz konkurs

Wielka ilość nadesłanych kuponów jest najlepszym dowodem wielkiego zainteresowania się sportem i poczytnością naszej gazety. Czynnąc zażość prośbie Czytelników — postanowiliśmy złożyć wam konkursu. A więc przy zestawieniu drużyn rozgrywa-

jących ze sobą mecz, należy tylko podać wygra, przegra (z wym. klubu) albo remisuje.

Poniżej podajemy następny kupon, który po wypełnieniu należy przesłać do „Gazety Poznańskiej”, ul. Kantaka nr 8/9 z dopiskiem: Sport.

Wygra, przegra, remisuje?

ZKK — Polonia (B) w Poznaniu

ŁKS — Warta w Łodzi

Cracovia — AKS w Krakowie

Polonia (W) — Wisła w Warszawie

Ruch — Legia w Wielkich Hajdukach

Szombierki — Lechia w Chruszczowie

Nazwisko i imię _____

Adres _____

Klasa A

Dab — ZKK Gorzów 3:0 (1:0)

W ramach spotkań o mistrzostwo klasy A, tut. Dab pokonał gorzowski ZKK 3:0 (1:0). Goście zaprezentowali się jako zespół ambitny, szybki i kondycyjnie należycie przygotowany. Na wyróżnienie zasługuje obrońca, a zwłaszcza bramkarz Mielcarek. Gorzowski atak nie stał na wysokości zadania, gubił się na boisku. Gospodarze nie specjalnego nie pokazali.

Przebieg gry: Od samego początku gra toczy się w ostrym tempie. Dab, mimo, iż gra z wiatrem, nie umie wykorzystać swej przewagi. Bramkarz ZKK wytrwale broni swej „świątyni” efektywnymi wypadami. W 41 min. Śrama uzyskuje pierwszy goal dla swych barw. 3 minuty później bramkarz gości odnosi dość poważną kontuzję i zostaje zniesiony z boiska.

Po przerwie Gawron w 47 minucie strzela drugą bramkę. Gorzów zwiększa tempo, chce wyrównać, lecz atak „nie klei się”. W 80 min. bramkarz gości po raz trzeci kapituluje przed Koteckim, który strzela „jedenastkę”.

Sędziował dobrze ob. Wil-

czyński z Poznania. Notujemy fakt, że gospodarze nie posturali się o lekarza i kontuzjowany Mielcarek musiał czekać cierpliwie do końca meczu.

Warta lb — ZKK (Rawicz) 5:2

Pierwsza część gry nie zapowiadała bynajmniej tak cyfrowego zwycięstwa gospodarzy. Rawiczanie byli w niej stroną przeważającą i lepszą, lecz nie potrafili tego wykorzystać. Ostre tempo, jakie narzucili, nie wystarczyło im zresztą na dalsze 45 min., co dowodzi, że nie mają poza sobą dostatecznego przygotowania kondycyjnego. W sumie, mimo przegranej, mogli się podobać, przy czym na specjalne wyróżnienie zasługuje sobie niebezpieczny strzelec Smektała. Cała drużyna grała bardzo ambitnie i ostro, lecz fair.

Rezerwy Warty rozkroczyły się dopiero po zmianie pół. Wygrana ich była zasłużona, choć nieco za wysoka. Raz w ich grze przede wszystkim brak łączności pomiędzy atakiem a pomocą oraz zbyt skupione akcje środkowej trójki, która nie wykorzystywała skrzydeł. Najlepszym zawodnikiem drużyny był Cybiński. Poza tym wyróżnił się pracowitością Wojciechowski.

Bramki zdobyli: dla Warty — Muszyński 3, Jakubiak i Wojciechowski po 1, dla ZKK — obie Smektała. (Mos)

Kuźnia nowego człowieka: Sportowca i obywatela

Najważniejszym momentem w naszym sporcie jest pełne wykorzystanie sportu dla potrzeb państwa. Droga do tego prowadzi poprzez jego upowszechnienie oraz wychowanie nowego sportowca-obywatela: „owego nowego człowieka — jak zaznaczył Prezydent R. P. ob. Bolesław Bierut — który kształtować będzie najbliższą przyszłość nowej Polski...”

Nie negujemy istnienia wyzysku w sporcie. Jesteśmy wręcz jego gorącymi zwolennikami i obrońcami, z tym jednak, że musi on spełniać swoją wielką i bodaj nieosiągalną gdzie indziej rolę twórców ludzi o najwyższej moralności i prawości. Polska Ludowa takich ludzi potrzebuje. Są oni niezbędni i samemu sportowi, gdyż stanowią dla niego najlepszą propagandę wśród mas.

Znajdujemy się na terenie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Fizycznej w Poznaniu. Opuściliśmy i w trakcie remontu znajdującego się boisko, czyniło go dziwnie martwym. Był to jednak dopiero pierwszy dzień wiosny i pierwszej wiosennej pogody. W niedługim czasie ożywi ona obiekty otwarte. Tymczasem — właściwe życie tętni w hali oraz w o-zdobie Ośrodka — pięknej sali gimnastycznej. Kierujemy do niej kroki. Wejście do samej sali znajdujemy jednak za-

mnijemy, choć przez szpary widzimy, że odbywają się w niej ćwiczenia. Przedstawiamy się do wnętrza przez szatnię i stajemy zdumieni... Przed nami około 80 młodych, dziarskich chłopków ćwiczy „skakankę”. Jesteśmy więc na treningu bokserskim. Młodzież ćwiczy z zapalem i sprawnie to im wychodzi. Gwizd... Krótka komenda i wszyscy biegają w narożnik, gdzie skupiają się przy „gruszkach”. Instruktor, w którym poznajemy trenera pięściarstwa ZS „Metal” (HCP) oraz Ośrodka Szkolenia Zaw. przy Zakł. H. Cegielski, Ludwika Szulczyńskiego, demonstruje im na niej technikę ciosów. Z kolei następuje „paring”. — Co za wspaniały materiał!..

Przechodzimy do hali. Ten sam obraz, tylko inne twarze ćwiczących i inny instruktor. To nasz mistrz w „stumetrówce” — lekkoatleta poznańskiego AZS Stawczyk. Instruuje skok wzwyż w poszczególnych jego fazach. Poprawia skaczących, daje im wskazówki. Niektórzy chłopcy wykonują ćwiczenia bez zarzutu. Nie jest to łatwa konkurencja.

Rozmawiamy z mgr. Jackiem Kowalskim — kierownikiem WF i Sportu w Ośrodku Szk. Zaw. HCP. Nie trudno było nam zresztą odgadnąć, że wszyscy ćwiczący to właśnie uczniowie tego Ośrodka. Mgr Kowalski wydaje się nam zmęczonym. Nie dziwnym się. Wdzięczna jego praca nie jest równie łatwa. W tej chwili ćwiczeniom sportowym podlega ponad 1500 uczniów. Poza Ośrodkiem ćwiczy wspólnie z niedawno i młodzież SPP 22, rekrutująca się ze wsi. Ona też wyróżnia się warunkami fizycznymi. Wciągnięcie jej do sportu — to nowa radość zdobywcę mgr. Kowalskiego. Akt zespolenia swojej, miejskiej młodzieży z wiejską, udostępniony dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się kierownika wspomnianego SPP ob. Sikorskiego, napawa go słuszną dumą.

Ćwiczenia sportowe Ośrodka trwają codziennie od godz. 7 rano do 18, przy czym zmiana grup następuje co 2 godziny. Poza boks, w którym uczestniczą 250 uczniów oraz lekkoatletyka, obejmująca ponad 200 chłopków, pozostali uprawiają: 600 — piłkę ręczną, a więc koszykówkę, siatkówkę i szczytowo: 200 — pływanie i tytuł gimnastykę przyrządową. Jest również ok. 80 amatorów hokeja na lodzie, do którego Ośrodek posiada kompletny ekwipunek, lecz tym warunki atmosferyczne zaprzepaściły sezon.

W kierowaniu tą masą młodzieży pomagają mgr. Kowalskiemu, instruktorzy zaangażowani przez Ośrodek, a więc: w lektyce atletyce — mgr K. Hoffmann i Stawczyk, w boksie — Szulczyński, w gimnastyce — Radojewski i Woźniński oraz w pływaniu — Gromadziński.

Program sportowy Ośrodka, poza przeszkoleniem uczniów w poszczególnych gałęziach sportu, obejmuje „Pierwsze Kroki”,

zawody wewnętrzne i międzyszkolne oraz pokazy masowe, przy czym pierwszy z nich z udziałem pełnej stawki ćwiczących przewidziany jest na czerwiec br. Z zawodów międzyszkolnych odbędą się m. in. w kwietniu zawody lekkoatletyczne z gimn. M. Magdałeny oraz turniej koszykówki z gimn. J. Kantego.

Opuśczać Woj. Ośrodek K. F. stwierdzamy i my z dumą: Ośrodek Szkolenia Zawodowego przy Zakł. H. Cegielski w Poznaniu, jest pierwszym realizatorem szczytnych haseł nowego kierunku sportu polskiego — jest kuźnią sportowców-obywateli. (M)

Skład reprezentacji bokserskiej Europy na mecz z Ameryką

Międzynarodowa Unia Bokserska (AIBA) ustaliła skład pięściarskiej reprezentacji Europy, która w dniu 19 kwietnia br. spotkać się ma z reprezentacją Ameryki w Chicago.



Młody obiecujący pięściarz wagi piórkowej z poznańskiej „Gwardii” Cegielski ćwiczy pod okiem trenera Arskiego i zwraca na siebie uwagę zwycięzcami.

Cambridge zwycięża Oxford

Na Tamizie odbył się wyścig wioślarski „ósemek” Oxfordu i Cambridge.

Admira-Polonia (Chodzież) 1:1 (0:1)

Wczoraj rozegrano w Poznaniu w ramach spotkań o mistrzostwo klasy A mecz piłkarski pomiędzy „Admirą” a „Polonią” z Chodzieży. Goście zaprezentowali się jako zespół szybszy, lecz niesponsowany strzałow. Zawodnicy „Admiry” gubili się na boisku, szczególnie zawodzili atak. U gości zasługują na wyróżnienie obrona. Całość wypadła blado.

Przebieg gry: Z początku gra wyrównana. W 12 min. Sikorski (P) strzela piękny goal. Od tej chwili coraz bardziej uwidacznia się przewaga Polonii, która jednak nie umie wykorzystać „murawianych” sytuacji podbramkowych. W 87 min. w zamieszaniu pod bramką Polonii, Balbierz (A) ładnym strzałem wyrównuje. Sędzia Goraczniak odgwiżdżuje koniec meczu przy stanie 1:1. (Zkl)

Kontuzja Białasa

Doskonały napastnik, podpora ligowej drużyny ZZK E. Białas na meczu z AKS, w czasie którego zabił bliźniaka da-



wniejszą formą, zdobywając dwa piękne gole, doznał kontuzji, która okazał się poważniejsza, niż początkowo sądzono. Zagrożone w roku ubiegłym kolano powoliło mu na śmielszą grę. Białas jednak przetrwał swoje możliwości i będzie musiał po ostatniej kontuzji odpoczywać dłuższy czas, o ile w ogóle nie wycofać się z czynnego życia sportowego.

Mistrzostwa motocyklistów wielkopolskich

POZM zakwalifikował szereg imprez, które rozegrane zostaną na terenie województwa poznańskiego i Ziemi Lubuskiej jako eliminacyjne do mistrzostw okręgowych, co w dużym stopniu umożliwi młodszym zawodnikom ubiegać się o zaszczytne tytuły mistrzów. Każdy z motocyklistów może więc walczyć w swej ulubionej konkurencji.

W kategorii raidowej przewidziane zostały następujące konkurencje: 3. 4. raid na dystansie 160 km org. przez Motoklub Unia — Szamotuły, 24. 4. raid „Lech” z okazji otwarcia Targów Poznańskich na dystansie 139 km. W dniu 25 maja raid „Odra-Nysa” org. Motoklub Unia Zielona Góra. 17 lipca Motoklub Unia — Poznań z okazji 25-lecia istnienia oraz 24 lipca Motoklub Unia-Konin organizują raidy w okolicznych terenach swych siedzib.

W kategorii wyścigów ulicznych-sosowych przewiduje się imprezy następujące: 19. VI. Motoklub Unia — Wolsztyn, 29. VI. Lechia — Poznań, 14. VIII. Unia — Konin, 28. VIII. Unia — Chodzież i 11. IX. POZM w Poznaniu z przeznaczeniem dochodu

na odbudowę Warszawy i Poznania.

W kategorii wyścigów żużlowych odbędą się wyścigi o mistrzostwo Okręgowej Ligi Żużlowej, według specjalnego kalendarza.

Jak z powyższego wynika motocykliści POZM w tym sezonie próżnować nie będą. (p)

Lekkoatleci USA przybędą do Europy

Lekkoatleci USA w liczbie 55-ciu zawodników przybędą w lecie br. do Europy, w celu rozegrania szeregu spotkań. Pierwszy mecz rozegrają oni z reprezentacją państw skandynawskich, składającą się z zawodników norweskich, szwedzkich, fińskich, duńskich i islandzkich. Mecz odbędzie się w dniach 27-28 lipca br. w Oslo. Ponadto przewidziane jest dłuższe tournée po innych państwach europejskich.

Ekipa lekkoatletyczna ustalona zostanie po mistrzostwach narodowych, które odbędą się 24 i 25 czerwca w Kalifornii i osobnych mistrzostwach w chodzie, maratonie i dziesięcioboju.

Ekipa, w skład której wejdzie ponadto 10 osób towarzyszących, będzie największą (oprócz ekipy olimpijskiej) jaka brała dotychczas udział w zawodach w Europie.



Kolega o bardzo apetycznym nazwisku Grochówka miał rację. I to nawet słuszną. Zgadza się bowiem, to, co napisał, że poszedłem na mecz Pomorzanie — Warta i czekałem na niego na boisku tak długo aż doczekałem się... grypy. Mogłem oczywiście czekać jeszcze dłużej, ale ponieważ zrobiła się już noc i niewiadomo było czego bym się jeszcze doczekał oprócz grypy, poszedłem do domu.

Byłem, Wysoka Redakcjo, na pięściarskich mistrzostwach Wielkopolski seniorów i muszę z miłą świadomością, że siedziałem w hali oszołomiony. Seniora wyobrażam sobie zawsze jako sterczącego obywatela o licach opływających w okolicy t. zw. bruzdka. Ci seniorzy zaś, których tu oglądałem robili wrażenie, jakby nie ukończyli jeszcze szkoły i to nie tylko bokserskiej. No, ale co robić, są tacy seniorami, chociaż niejednemu z nich nie tylko junior, ale nawet młodzik mógłby pokazać, jak się boksuje.

Idzie mnie jednak o inne sprawy. O sprawy ważniejsze i tak doniosłe, że świat o nich dziś mówi.

Wysoka Redakcjo! Ucieszyłem się ogromnie, gdy na mistrzostwach Wielkopolski dwóch pięściarzy udowodniło, że rozumieją hasło „zgoda buduje, niezgoda demoluje”. Obskakiwali się więc, grozili sobie rękawicami i tykali się nimi od czasu do czasu ostrożnie, aby nie za mocno. Byłem też przekonany, że dostaną za tę „walkę” może nie koniecznie pokojową nagrodę Nobla, ale przynajmniej pokłask widowni i pułch. Niestety... znalazł się człowiek, który zepsuł to widowisko. Dał mianowicie jednemu i drugiemu dwa napomnienia za unikanie walki, doprowadzając w końcu do tego, że znowu połała się krew. Człowiekiem tym był sędzia ringowy. Moja Agata była tak oburzona tym jego postępowaniem, że najprawdopodobniej wyliczyłaby go nie do dziesięciu, a do tysiąca.

Ale to nie wszystko, Wysoka Redakcjo. Działy się tam bowiem rzeczy jeszcze inne. Zauważyłem mianowicie wielką niesprawiedliwość w ustaleniu norm, które musieli przeżyć trzy pełne rundy harować w pocie czoła i krwi nosa na zwycięstwo sędziów i bezpośrodkowo przeciwnika, inni natomiast tylko wchodził na ring, ukłonił się sędziemu ringowemu i dostawał punkty bez walki.

Nie wiem Wysoka Redakcjo, jak sobie organizatorzy wspomnianych mistrzostw wyobrażają wykonanie 6-letniego planu odbudowy kraju, myślę jednak, że świat pracy nie po to płaci bilety wstępu, by na finałach mistrzostw widzieć część walk i siedzieć w ławce. Zastępcę spotkanie towarzyskie są przecież równie emocjonujące. Wnoszę więc o to, by na przyszłość nie lekceważono widowisk i by w wypadkach podobnych walki zastępcę stała i sędziowie i organizatorzy. Może wtedy właśnie wysłaby na jaw cała ich umiejętność „pięściarska” którą dotychczas kryją się pod ringiem. Ludzie posmialiby się na pewno też trochę, i tak plus minusz zamorbyzowałby się ich wydatek na bilety.

Wesołości nie brakowało zresztą na omawianych mistrzostwach. Jeden zawodnik np. miał tak ostre zęby, że przegryzał wszystkie szczyty ochronne i musiano mu włożyć kawał opony samochodowej. Przeciwnik bił w nią więc daremnie, bo ciosy odskakiwały na meir i zagrażały tylko... sędziemu ringowemu. Trochę publicysta o straszeniu go więc w chwilach niebezpieczeństwa i wołała „sędzia, nie spać, a chodzić”.

Dzięki temu uszedł cało do rodzimej Warszawy, z której oby jak najprędzej przyjechał do Poznania na przykład na Targi, ale nie jako sędzia na mistrzostwa bokserskie.

Tego Poznańskiemu Okręgowi Związku Bokserskiego bierzysz oddany Anzelm Sierpowy



— Klimecki w czasie walk o mistrzostwo Dolnego Śląska przekonał się, że jak na boksera ma za wiele już lat. W drugim dniu walk trafił on na młodego Romanowa (Walbrzych), który przez wszystkie rundy miał nad reprezentantem Polski przewagę. Dopiero w III rundzie Klimecki powiedział: albo, albo i trafił prawym Romanowa, którego sędzia odpowiedział do rogu.

— Szymura przejął się ogromnie niewystawieniem go do reprezentacji. Chodzą słuchy, że nie zrezygnował on i rozbiła wszystkie sale treningowe pragnął udowodnić, że swego dopnie: po raz ósmy mistrzostwo Polski i wyjazd na mistrzostwa Europy do Oslo.

— Mieloch, znany motocyklista poznański nosi się z zamiarem zmiany barw klubowych. Powodem jego decyzji jest brak dostatecznej opieki i troski ze strony klubu oraz niedotrzymanie przyrzeczeń.

— Masłowski i Wiór z Poznania doznali dreszczy zadowolenia, bowiem zostali mianowani sędziami międzynarodowymi w boksie.

— Sztydo, znany trener, przebywający w Szczecinie, przybył do Poznania i obejmuje treningi poznańskiej Gwardii. Będzie on trenował razem z Arskim.

Juniorzy i seniorzy Poznania walczyć ze Śląskiem

Z okazji jubileuszu 25-lecia Poznańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego odbędą się dwa mecze pięściarskie juniorów i seniorów Poznania i Śląska w dniach 2 i 3 kwietnia w Hali Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Na te spotkania kpt. POZB Z. Muszula wystawił następujących zawodników:

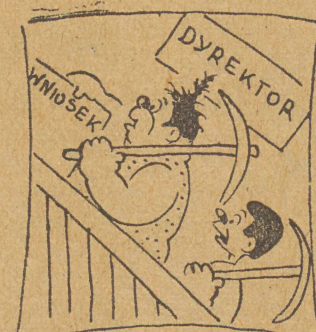
Reprezentacja juniorów
Waga papierowa — Manelski (Warta); waga musza — Luedke (Warta) rez. Mocek (Zjednoczeni); waga kogucia — Scigala (Włóknarz) rez. Kasjan (Gorzovia); waga piórkowa — Adamski (Gwardia — Poznań); waga lekka — Wytyk (ZZK Poz.) rez. Lech (Warta); waga półśrednia — Kaźmierczak (ZZK Poznań) rez. Wojtkowiak (ZZK Poznań); waga średnia — Kupczyk (ZZK, Poznań) rez. Wiśniewski (Gwardia, Poznań); waga półciężka — Talarczyk (ZZK, Poznań).

Reprezentacja seniorów
Waga musza — Woźniak

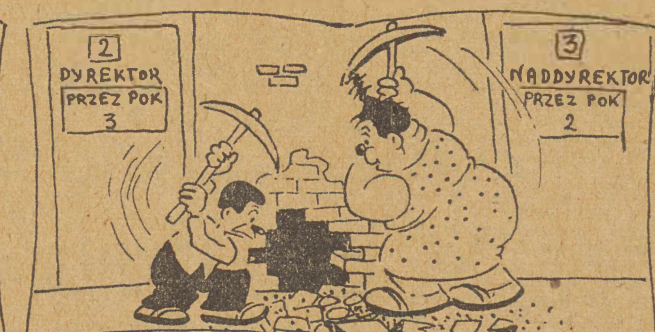
(ZZK, Ostrovia; waga kogucia — Nowaczyk (Włóknarz) rez. Janaszak (ZZK, Poznań); waga piórkowa — Panke (Zjednoczeni) rez. Szymański (Warta); waga lekka — Szuklarski (Warta) rez. Sikorski (Zjednoczeni); waga półśrednia — Ratajczak (Warta) rez. Cislowski (Gorzovia); waga średnia — Grzelak (Włóknarz) rez. Sawiczak (Warta); waga półciężka — Franek (Warta) rez. Bednarski (Zjednoczeni); waga ciężka — Kołeczko (Ostrovia) rez. Jadrzyk (Szamotuły).

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantaka 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 519-83, 2-cy red. nacz. 508-73, sekret. 519-87, red. ogólny 518-22, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i numeracja zamiejscowe 502-84, kolp. i pren. Poznań 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. S. W. „Prasa”.
Drukarnia: P.P.Z.G. Poznań — Północ.
K — 60715

Przygody Wicusia i Florcia



„Dobry był Twój pomysł Florciu rzeczywiście miałas rację — razem chodźmy z kilofami zwalczać dzisiaj biurokrację!”



Dziewięć cegły, tynk odpada — nadeszła wreszcie pora — Kiedy Wicusi z miłą Florcią ujmą „Pana dyrektora”...



„Wejść — ty najpierw — moja droga — Bardzo jestem niespokojna — myślę, że z tym dyrektorem wnet się zacznie krwawa wojna...”